

„Pan” Klimasz lubić tort.”

80

Pewnego razu przyszedł p. Klimasz do cici Marysi prosić, żeby mu upiekła tort, bo on ma jechać na awloz. Cicia zgodziła się i powiedziała: to trzeba przynieść jajka, masło, cukier i mąkę. Niemiec wyszedł. Na drugi dzień przynosi wszystko co mu cicia mówiła przynieść. Więc umówili się, że tort będzie na wtorek rano. Niemiec przychodzi, a cicia złapała się za głowę i krzyrzy przeraźliwym głosem: „Panie co pan przyniósł za jajka? no co, niech pan patrzy że wszystkie jajka są rozłożone. Niech pan bierze te jajka i wszystko i niech pan piecze sobie sam, bo ja już nie chcę.” A Niemiec wziął wszystko co dał na ~~na~~ tort i musiał iść bez tortu.

Wasilewski Maciej.
Kl. V.

Hrodło. 1⁹/VI. 1946,